

Porozumienie w Durbanie

2011-12-12

Porozumienie jakie osiągnięto na szczycie klimatycznym w Durbanie to historyczny przełom w walce ze zmianami klimatu - podkreśla Marcin Korolec, Minister Środowiska, odpowiedzialny za negocjacje w imieniu polskiej prezydencji, reprezentującej całą UE.



Po dwóch tygodniach negocjacji, ponad 190 krajów, które podpisały Konwencję klimatyczną ONZ, zgodziło się na plan dojścia do nowego globalnego porozumienia o ochronie klimatu - do czego dążyła Unia Europejska.

Przyjęty plan działania doprowadzi najpóźniej do 2015 r. do stworzenia nowego prawnie wiążącego porozumienia prawnego, które obejmie wszystkie kraje Konwencji klimatycznej i 100 proc. emisji gazów cieplarnianych w tej grupie. Dotychczas obowiązujący Protokół z Kioto nakładał obowiązki redukcyjne tylko na grupę krajów rozwiniętych. Podczas szczytu zapadła decyzja, że Unia Europejska przyjmie też drugi okres Protokołu z Kioto - po 2012 r.

Na szczycie zapadło też szereg innych ważnych decyzji, m.in. dotycząca sposobu działania Zielonego funduszu finansowego (Green Climate Fund), który miałby wspierać działania na rzecz przystosowania do zmian klimatu i redukcji emisji szczególnie w krajach rozwijających się.

Minister Środowiska, Marcin Korolec, który w imieniu prezydencji w Radzie UE prowadził negocjacje razem z unijną komisarz ds. klimatu Connie Hedegaard, podsumowując szczyt zapowiedział:

"To osiągnięcie można porównać tylko z decyzją z 1995 r., która doprowadziła do stworzenia jedyne prawnie wiążącego porozumienia dla klimatu: Protokołu z Kioto. Wynik szczytu z Durbanu zaprowadzi nas do stworzenia do 2015 r. prawnie wiążącego porozumienia, które obejmie wszystkie kraje. To porozumienie kosztowało nas mnóstwo pracy. Bez wstydu można powiedzieć, że to sukces polskiej prezydencji, sukces Unii i światowej społeczności".

Komisarz ds. klimatu komentując dodaje: - "Unia chciała bardziej ambitnego wyniku szczytu niż inni. I osiągnęliśmy więcej. Nie zadeklarowalibyśmy przyjęcia drugiego okresu obowiązywania Protokołu z Kioto, gdyby w zamian nie było zobowiązania wszystkich do przyszłego powszechnego porozumienia, do czego dążyła duża grupa państw. Obecny Protokół z Kioto dzieli świat na dwie kategorie - teraz będzie system, który oddaje rzeczywistość świata pełnego wzajemnych zależności. Stąd potrzeba zobowiązań wiążących prawnie sprawiedliwie wszystkich. Dzięki tej decyzji wszyscy będą walczyć ze zmianami klimatu" - Unia Europejska osiągnęła swój główny cel w Durbanie.

Polska jako sygnatariusz Protokołu z Kioto była zobowiązana do 6% redukcji emisji - osiągając 30% wynik zyskała nadwyżkę, którą sprzedaje i dzięki temu finansuje projekty na rzecz ochrony klimatu. Zrealizowane dzięki niemu tzw. zielone inwestycje (green climate fund), m.in. z zakresu oszczędzania energii w Polsce wyniosły dotąd w kraju ok. 150 mln euro.

Ministerstwo Środowiska w ramach sprawowania przez Polskę prezydencji w UE kierowało międzyresortowymi pracami związanymi z koordynacją stanowiska UE w związku z Konferencją klimatyczną ONZ w Durbanie (COP17).

Polska prezydencja uzgadniała stanowisko i wspólnie z Komisją Europejską prezentowała je na forum globalnym. Polska była też organizatorem logistycznego centrum zarządzania pracami UE na szczycie - tworząc miejsce do całodobowych negocjacji około 1000 osób reprezentujących Unię podczas kilkunastotysięcznego szczytu.

Źródło: pl2011.eu